

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/francja/90683,Polacy-w-Legii-Cudzoziemskiej.html>



Fot.: kopia w zasobie IPN, oryginał w zbiorach Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

ARTYKUŁ

Polacy w Legii Cudzoziemskiej

Autor: KAMIL KRUSZEWSKI 29.03.2022

W październiku 1969 r. do Ambasady Francuskiej w Warszawie wszedł nieznany mężczyzna, który spotkał się z zastępcą attaché wojskowego. Służba Bezpieczeństwa nie mogła zignorować tego faktu.

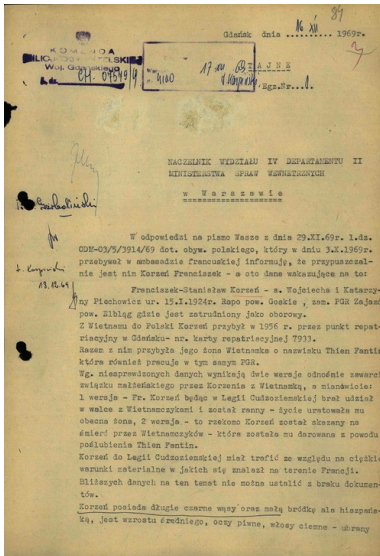
Zachodziła obawa, że była to próba nawiązania współpracy z francuskim wywiadem. Wstępnie bezpieka ustaliła tylko tyle, że był to Polak, weteran Legii Cudzoziemskiej. Uruchomiono więc aparat w całym kraju,

żeby ustalić personalia podejrzanego i cel jego wizyty w ambasadzie.

Trwające kilka lat rozpracowanie nie przyniosło pożądanego efektu. Pomimo sprawdzenia kilkudziesięciu osób SB nie zidentyfikowała byłego legionisty, a rzekomy wątek szpiegowski okazał się fałszywym tropem. Ostatecznie uznano, że najprawdopodobniej chodziło po prostu o sprawy emerytalno-rentowe. Przy okazji jednak SB odświeżyła swoją wiedzę na temat jednego z podejrzanych środowisk: Polaków służących we francuskiej Legii Cudzoziemskiej.



Żołnierze Legii Cudzoziemskiej (w tym Polacy) w jednej z francuskich kolonii podczas I wojny. Na czas tej wojny zmienił się profil ochotnika Legii: tysiące ludzi przybyło ze świata do Francji, by bronić jej przed Niemcami, nie licząc na żołd i nie kryjąc tożsamości. Jednym z pierwszych oddziałów utworzonych wtedy w celu walki o niepodległość Polski była kompania bajończyków 1. Pułku Cudzoziemskiego. Fot.: kopia w zasobie IPN, oryginał w zbiorach Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce



Fragment informacji przesłanej przez KW MO w Gdańsku w związku ze sprawą o kryptonimie „Legionista”, 16 grudnia 1969 r. Gdańska SB identyfikując - jak się okazało błędnie - figuranta sprawy, przypomniała romantyczny wątek z dziejów byłego legionisty, który z wojny w Indochinach przyjechał do PRL z żoną Wietnamką. Z zasobu IPN



Dokumenty Polaka, byłego legionisty: fragment książeczki jenieckiej (L) i tekst przysięgi Polaków ubiegających się o powrót do kraju (P). W 1950 r.

zaciągnął się do Legii i jako żołnierz 1. Batalionu Spadochronowego trafił do Wietnamu. W 1951 r. z towarzyszami porwał samolot i oddał się do niewoli wietnamskiej. Po przyjeździe do PRL w 1953 r. trafił do tzw. stacji filtracyjnej (repatriowanych legionistów poddawano tam śledztwu i indoktrynacji), a następnie na pół roku do więzienia. Z zasobu IPN

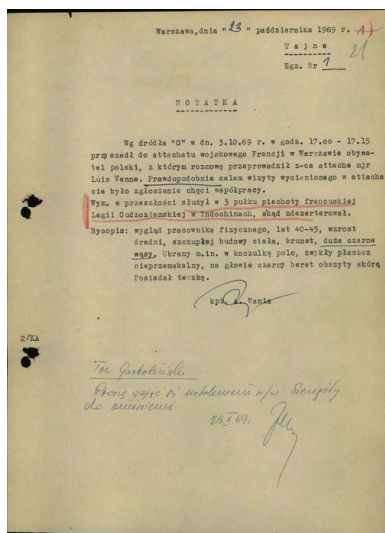
Maszeruj albo zdychaj

Od początku istnienia Legii Cudzoziemskiej - 9 marca 2021 roku minęła 190. rocznica jej powstania - nasi rodacy walczyli w szeregach tej elitarnej formacji i należeli do jednej z licznie reprezentowanych w niej nacji. Choć każdy rekrut kierował się osobistymi motywami, to można zaobserwować, jak kolejne fale ochotników odzwierciedlają przełomowe momenty w dziejach Polski: powstania, kryzysy, wojny.

Po II wojnie światowej Legii nie brakowało ochotników, również z Polski. Wielu młodych mężczyzn, znajdujących się na Zachodzie byłych robotników przymusowych, więźniów lub zdemobilizowanych żołnierzy, którzy nie chcieli wracać do skomunizowanego kraju, wybrało służbę pod trójkolorowym sztandarem. Inni uciekali z Polski w poszukiwaniu lepszego życia, w obawie kary bądź z motywów politycznych. Wielu z nich wstąpiło do Legii w akcie desperacji, nie zdając sobie sprawy, z jak ciężkim wyzwaniem przyjdzie im się zmierzyć.

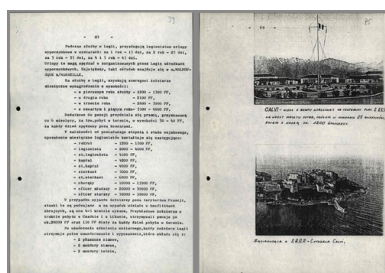


Grupa żołnierzy Legii Cudzoziemskiej stacjonujących w Homs (Syria) w 1940 r. Fotografia pochodzi z „Pamiętnika wojennego” Romana Chadalskiego, żołnierza Brygady Strzelców Karpackich, który podczas pobytu w Homs spotkał się z rodakami służącymi w tamtejszym garnizonie Legii, byłymi górnikami z francuskich kopalni. Według autora legionistom towarzyszyła „opinia niebywałych obieżyświatów i awanturników”. Fot. z zasobu IPN (z kolekcji Romana Chadalskiego przekazanej przez Krystynę Godzik)



Notatka SB dotycząca wizyty niezidentyfikowanego byłego legionisty w attachacie wojskowym Francji w Warszawie, 23 października 1969 r. SB w ramach sprawy o kryptonimie „Legionista” sprawdziła dane 68

mężczyzn, którzy służyli wcześniej w Legii Cudzoziemskiej. We wniosku o złożenie materiałów do archiwum (1974 r.) stwierdzono, że poszukiwanego osobnika nie zidentyfikowano, a byli legioniści odwiedzają ambasadę Francji w związku z pobieraniem renty z tytułu służby w Legii. Z zasobu IPN



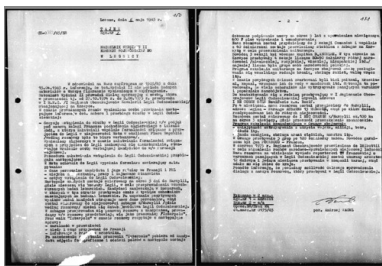
Fragmenty opracowania „Francuska Legia Cudzoziemska” przygotowanego przez MSW PRL w 1987 r.: opis zarobków w Legii (z lewej) oraz reprodukcje fotografii ukazujących bazę 2. Cudzoziemskiego Pułku Spadochronowego w Calvi na Korsyce (z prawej). SB uznawała byłych legionistów „za szczególne zagrożenie ze względu na odbyte w Legii przeszkolenie specjalne” i podejrzewała ich o współpracę z francuskim wywiadem. Z zasobu IPN

Powroty do PRL

Francja toczyła wówczas wojny o utrzymanie swoich kolonii i potrzebowała młodych, gotowych na wszystko ludzi. Szczególnie krwawy rozdział w dziejach Legii stanowiła wojna indochińska (1946-1954), która kosztowała życie 10 tysięcy legionistów, w tym również Polaków. Niektórzy z nich znaleźli się w wietnamskiej niewoli i po kilku latach zostali repatriowani do kraju. Po powrocie czekało ich więzienie – nielegalny wyjazd z Polski i służba w obcej armii z przeciwnego ideologicznie bloku nie mogła być darowana. Inni wracali, ponieważ nie udało im się ułożyć życia za granicą bądź silniejsza okazała się ich tęsknota za bliskimi i krajem. Powracający znajdowali się przez lata pod nadzorem bezpieki, która śledziła również losy tych, którzy pozostali za granicą, inwigilując ich rodziny i znajomych w kraju.

Zaciąg lat stanu wojennego

W latach 80. XX w., w związku z kolejną dużą falą Polaków zaciągających się w szeregi Legii Cudzoziemskiej, SB ponownie zainteresowała się tym zagadnieniem. W 1987 r. szacowano, że w Legii służyło 64 polskich obywateli i kilkadziesiąt osób polskiego pochodzenia. Wówczas rozpowszechniono w komórkach bezpieki całym kraju specjalne opracowanie, które miało pomóc funkcjonariuszom przy prowadzeniu spraw osób podejmujących służbę w tej formacji. Przez cały okres Polski „ludowej” byłych legionistów wracających do kraju traktowano jako przestępców i potencjalnych szpiegów, ale dla służb mogli też okazać się cennym źródłem informacji o siłach zbrojnych Francji.

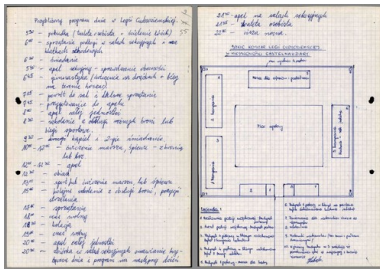


Pismo z WUSW w Lesznie dotyczące przebiegu rekrutacji i służby w Legii Cudzoziemskiej w latach 70. XX w., 6 maja 1983 r. W zeznaniach byłego legionisty, na których opierała się SB, wspomiane są m.in. charakterystyczne cechy życia w Legii - wszechstronne szkolenie

oraz brutalna dyscyplina. Choć formy jej egzekwowania uległy złagodzeniu, nadal „bezwzględna karność” pozostaje wyróżnikiem tej formacji. Z zasobu IPN



Polak, sierżant Legii Cudzoziemskiej, Afryka Północna, lata 50. XX w. Po wojnie w UB, zwolniony, zbiegł za granicę i wstąpił do Legii, gdzie dosłużył się stopnia starszego sierżanta. Po służbie w Legii skorzystał z prawa uzyskania obywatelstwa Francji i później przeniósł się do jej armii. Widoczne tradycyjne elementy munduru legionisty: emblemat Legii (płonący granat) na kepi i naszywce na lewym ramieniu, zielono-czerwone epolety i niebieska, szeroka szarfa pod pasem głównym. Fot. z zasobu IPN



Harmonogram dnia legionisty i plan starych koszar Legii Cudzoziemskiej w Castelnau - fragment zeznań byłego legionisty po przyjeździe do PRL w 1987 r. Do Legii zaciągnął się w 1978 r.; po pół roku, niezadowolony z warunków służby, zwolnił się. Kwatera główna Legii znajduje się w Aubagne, zaś Castelnau stanowi główny ośrodek szkoleniowy formacji (obecnie w nowych koszarach, poza miastem). Stąd, po 4-miesięcznym przeszkoleniu, legionieści byli kierowani do docelowych jednostek. Z zasobu IPN

Po upadku komunizmu Francja stała się naszym sojusznikiem, a za zgodą odpowiednich władz można legalnie zaciągnąć się do Legii. Ochotników nadal nie brakuje – rocznie zgłasza się kilka tysięcy młodych mężczyzn z całego świata, a selekcję przechodzi co piąty z nich. Prawie 28% obecnych legionistów to „Słowianie”, a wśród nich – niezmiennie od prawie dwóch wieków – również Polacy.

Losy Polaków-legionistów możemy poznać również dzięki dokumentom zgromadzonym w Archiwum IPN. Ich przykłady prezentujemy na załączonych ilustracjach.

Więcej interesujących materiałów na profilu Archiwum IPN

COFNIJ SIĘ